

WSPÓLNOTA JEST POSŁANA, BY DOBRZE CZYNIĆ W KAŻDYM CZASIE I SYTUACJI /CZŁOWIEK JEST WAŻNIEJSZY OD INSTYTUCJI/

Wtedy Jezus rzekł do nich: "Pytam was: Czy wolno w szabat dobrze czynić, czy wolno źle czynić; życie ocalić czy zniszczyć?" Łk 6,9

Dla Jezusa najważniejszy jest pojedynczy człowiek, ten konkretny. W naszym życiu też zdarzają się sytuacje niejasne, trudne - wymagające wyboru, decyzji. Jezus pokazuje co ma być kryterium - celem każdego działania ma **prawdziwe** dobro człowieka. Przede wszystkim Jezus chce, byśmy pozostali wrażliwi na drugiego człowieka, na jego potrzeby.

Jak często zastaniamy się przepisami i ograniczeniami, by ukryć nasze lenistwo i grzech. Czy na nasze decyzje nie wpływa niechęć do wyjścia „przed szereg”, czy nie wolimy pozostać z boku, czekać aż ktoś zrobi za nas... To my sami ograniczamy naszą wolność decyzji i działania.

Jeżeli zobaczymy w drugim człowieku Jezusa, jeżeli będziemy Go zapraszać do konkretnej sytuacji, to On da nam siłę i odwagę do podjęcia właściwej decyzji oraz nauczy czynić dobro nie z przymusu, ale z potrzeby serca.

Ważne byśmy w naszym działaniu byli autentyczni i zawsze pragnęli dobra dla naszych braci i siostr.

1. Modlitwa do Ducha Świętego

2. Czytanie Słowa Bożego / bulli „Misericordiae vultus” / Dzienniczka św. Faustyny

Z Pisma Świętego:

W czynieniu dobrze nie ustawajmy, bo gdy pora nadejdzie, będziemy zbierać plony, o ile w pracy nie ustaniemy. A zatem, dopóki mamy czas, czynmy dobrze wszystkim, a zwłaszcza naszym braciom w wierze. Ga 6, 9-10

Taka bowiem jest wola Boża, abyście przez dobre uczynki zmusili do milczenia niewiedzę ludzi głupich. Jak ludzie wolni [postępujcie], nie jak ci, dla których wolność jest usprawiedliwieniem zła, ale jak niewolnicy Boga. Wszystkich szanujcie, braci miłujcie, Boga się bójcie, czcicie króla! 1 P 2, 15-17

Z bulli papieża Franciszka „Misericordiae vultus” ogłaszającej Jubileusz Miłosierdzia:
Powierzmy Chrystusowi Panu życie Kościoła, całej ludzkości i ogromnego kosmosu, prosząc o wylanie Jego miłosierdzia jak rosy porannej, aby owocna stała się historia, którą mamy tworzyć w najbliższej przyszłości z zaangażowaniem wszystkich. O jakże pragnę, aby nadchodzące lata były naznaczone miłosierdziem tak, byśmy wyszli na spotkanie każdej osoby, niosąc dobroć i czułość Boga! Do wszystkich, tak wierzących jak i tych, którzy są daleko, niech dotrze balsam miłosierdzia jako znak Królestwa Bożego, które jest już obecne pośród nas.

Z Dzienniczka św. Faustyny:

O, jak się cieszę, że mi przełożeni dali taką pracę. Rozumiem, że miłosierdzie jest wielorakie, zawsze i wszędzie i w każdy czas można czynić dobrze. Gorąca miłość Boga widzi wkoło siebie nieustanne potrzeby udzielania się przez czyn, słowo i modlitwę. Teraz rozumiem słowa Twoje, któreś mi powiedział, o Panie, dawniej. (Dz 1313)

3. Refleksja

Czas, by w ciszy rozważyć Słowo Boże i pozostałe teksty oraz zastanowić się nad tym, jak te słowa odnoszą się do mojego życia, postępowania.

4. Dzielenie

Wypowiedzi uczestników spotkania dotyczące przemyśleń i refleksji, które wzbudziło w nich usłyszane Słowo Boże i inne teksty. Wypowiedzi zwykle zaczynamy od przytoczenia jednego z wersetów, którego dotyczy ta refleksja.

Wypowiedź w oparciu o przeczytane Słowo Boże i osobiste doświadczenie niech się łączy z odpowiedzią na pytanie:

Co mnie motywuje do czynienia dobra, a co ogranicza?

Jak mogę dostrzec prawdziwe potrzeby innych?

Jak czynię dobro innym?

5. Modlitwa z Dzienniczka św. Faustyny

ŚW. FAUSTYNA MODLI SIĘ O PRZEMIANĘ JEJ OSOBY W MIŁOSIERDZIE

+ Ile razy pierś ma odetchnie, ile razy serce moje uderzy, ile razy krew moja zapulsuje w organizmie moim, tyle tysięcy razy pragnę uwielbić miłosierdzie Twoje, o Trójco Przenajświętsza.

+ Pragnę się cała przemienić w miłosierdzie Twoje i być żywym odbiciem Ciebie, o Panie, niech ten największy przymiot Boga, to jest niezgłębione miłosierdzie Jego, przejdzie przez serce i duszę moja do bliźnich.

Dopomóż mi do tego, o Panie, aby oczy moje były miłosierne, bym nigdy nie podejrzewała i nie sądziła według zewnętrznych pozorów, ale upatrywała to, co piękne w duszach bliźnich i przychodziła im z pomocą.

Dopomóż mi, aby słuch mój był miłosierny, bym skłaniała się do potrzeb bliźnich, by uszy moje nie były obojętne na bóle i jęki bliźnich.

Dopomóż mi, Panie, aby język mój był miłosierny, bym nigdy nie mówiła ujemnie o bliźnich, ale dla każdego miała słowo pociechy i przebaczenia.

Dopomóż mi, Panie, aby ręce moje były miłosierne i pełne dobrych uczynków, bym tylko umiała czynić dobrze bliźniemu, na siebie przyjmować cięższe, mozolniejsze prace.

Dopomóż mi – aby nogi moje były miłosierne, bym zawsze śpieszyła z pomocą bliźnim, opanowując swoje własne znużenie i zmęczenie. Prawdziwe moje odpocznienie jest w usługach bliźnim.

Dopomóż mi, Panie, aby serce moje było miłosierne, bym czuła ze wszystkimi cierpieniami bliźnich. Nikomu nie odmówiła serca swego. Obcować będę szczerze nawet z tymi, o których wiem, że nadużywać będą dobroci mojej, a sama zamknę się w Najmiłosierniejszym Sercu Jezusa. O własnych cierpieniach będę milczeć. Niech odpocznie miłosierdzie Twoje we mnie, o Panie mój.

(Dz 163)